# Ekstremalny wypad nad Rawkę

data aktualizacji: 2020.11.24  autor: Joanna Młynarczyk




– Jest moc, adrenalina rośnie... A koryto rzeki nasze – dziś już tylko wspominają skierniewiczanie (fot. arch.)

**Zabrali najpotrzebniejsze rzeczy, niezbędne do przeżycia na łonie natury – namiot, karimatę, siekierkę, toporek, krzesiwo do wzniecenia ognia i półprodukty do jedzenia – trochę kiełbasy, boczku, surowa pierś z kurczaka oraz po 2 butelki wody. Tak przygotowani dwaj skierniewiczanie, Dawid i Michał, ruszyli po ekstremalną przygodę.**

Wyprawę zorganizowali w dwa tygodnie. Gromadzili sprzęt, oglądali filmy, jak poradzić sobie w lesie. Wyznaczyli trasę wędrówki wzdłuż rzeki Rawki. Celem było zaliczenie dwóch miejsc.

– To co się zadziało w ciągu tych dwóch dni zapamiętamy na zawsze – przyznaje Dawid Pniewski. – Nocowanie w terenie leśnym, bagna, moczary, przeprawy przez rzekę, budowanie, kładek, napotkane zwierzęta w lesie, rzece i polanach. Spotkanie z sarnami, bobrami i dzikami, ucieczkę na pełnym gazie przed stadem byków – opowiada skierniewiczanin.

***Więcej o przeżyciach skierniewiczan i o tym, jak wyglądała wyprawa czytaj w wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy" (26.11).***

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37489-ekstremalny-wypad-nad-rawke